

Komentarz do Liturgii Godzin – uroczystość Wniebowzięcia NMP

Czcigodne święto Zaśnięcia Bogurodzicy Maryi – w tradycji Kościoła zachodniego zwane Wniebowzięciem – jest obecnie w liturgii rzymskiej jednym z sześciu świąt, które mają swoją Wigilię, a więc dzień przygotowania. (W tradycji prawosławnej poprzedza to święto 14-dniowy post, tzw. post uspieński). To już jest znak, że chodzi o święto naprawdę wielkie i niezwykle. W Liturgii Godzin I Nieszpory wiążą się z Wigilią przez swoją modlitwę końcową, taką samą, jak w Mszy wigilijnej: wspominamy, że Bóg wyniósł Maryję do godności (w tekście łacińskim: do łaski) Matki swego Jednorodzonego Syna – z Niej się Chrystus według ciała zrodził, jak mówi tekst łaciński tej modlitwy – i uwieńczył Ją najwyższą chwałą. Prosimy, aby i nas Bóg zechciał wywyższyć, wynieść do chwały (znowu – wg tekstu łacińskiego), poprzez błagania Najświętszej Dziewicy.

Cale I Nieszpory pełne są radości, i to radości paschalnej: w antyfonach pojawia się „alleluja”, jak w okresie wielkanocnym, jako że Wniebowzięcie jest Paschą błogosławionej Maryi, Jej przejściem z tego świata do Boga – nie darmo apokryficzne teksty, mówiące o tej tajemnicy, noszą często tytuł *transitus Mariae*, przejście Maryi.

W antyfonach I Nieszporów pojawia się też nawiązanie do wniebowstąpienia naszego Pana, który wstąpił ponad wszystkie niebiosy, i tam też zabrał swoją przeczystą Matkę. Ten motyw nieskalności Maryi pojawia się też w drugim czytaniu Oficjum Czytań, z Konstytucji apostolskiej Piusa XII; papież cytuje Ojców Kościoła, którzy uważali, iż uwielbienie ciała Maryi Dziewicy to nie tylko skutek Jej Bożego Macierzyństwa, ale i dziewiczości Jej ciała, całkowicie oddanego Bogu. Przez Nią – przez Jej oddanie się Bogu – mamy udział w owocu życia: tak dosłownie brzmi antyfona z II Nieszporów, *per te fructum vitae communicavimus* (polski przekład nieco zaciera tę myśl: przez Ciebie otrzymaliśmy Dawcę życia). Owoc życia – Jezus – jest jednocześnie owocem łona błogosławionej Maryi, jest nawiązaniem do owocu z rajskiego drzewa życia. Odniesienia do rajy pojawiają się znowu u Ojców Kościoła, cytowanych przez Piusa XII, i w starej antyfonie z I Nieszporów: „Brama życia przez Ewę zamknięta się dla wszystkich, a przez Dziewicę Maryję została na nowo otwarta”. Święta Dziewica jawi się, jak to postrzegali już Ojcowie, jako nowa Ewa, towarzyska nowego Adama, Chrystusa. Ma Ona udział w Jego triumfie: zwyciężyła śmierć, grzech i otchłań, jak radośnie głosi to hymn z Jutrznii.

Hymny na tę uroczystość przypisywane są św. Piotrowi Damianowi (1007-72). W hymnie z Nieszporów Dziewica Bogurodzica jest porównana do drabiny¹ (polski przekład zrobił z tego „stopień łaski”), po której Najwyższy zszedł do tego, co najniższe. Ona rzeczywiście stała się – poprzez swoje ciało – drabiną dla Boga, umożliwiła Mu zejście do nas. Dlatego aniołowie i wszyscy zbawieni oddają Jej cześć jako pierwszej po Bogu. Hymn z Godziny Czytań jeszcze niezwyklej oddaje tę myśl: *cuncta sanctorum merita / transcendit una femina*, jedna Kobieta przewyższa wszystkie zasługi świętych, jako Matka Tego, który zrodził się przed jutrzeńką. W tym samym hymnie mamy też nawiązania do Pieśni nad pieśniami, a pojawiają się też one w antyfonie do

¹ Por. Rdz 28, 12. W pochodzącym z VI w. hymnie – obecnie w Jutrzni tekstów wspólnych o NMP – Matka Boża jest nazwana „oknem do nieba”, *caeli fenestra*. W późniejszych przeróbkach tego hymnu zmieniono to określenie, ale stara forma pozostała w wielu zakonnych brewiarzach przedsoborowych, m. in. u dominikanów i u cystersów. Th. Merton żartował, że u cystersów wciąż się wchodzi do nieba przez okno, a nie, jak reszta Kościoła, przez bramę. Coś w tym jest!

pieśni Zachariasza: piękno Maryi jest porównywane do słońca, blasku księżyca i jutrzynki (por. Pnp 6, 10). Te „astronomiczne” opisy kierują naszą myśl ku czytaniu z Apokalipsy, które pojawia się w Mszy tego dnia i w modlitwie południowej. Niewiasta obleczona w słońce – znak bliskości naszego Pana, który jest Wschodzącym Słońcem (por. Łk 1, 78), uwieńczona gwiazdami, depcząca księżyc, znak zmienności i przemijania, staje się obrazem świętej Maryi, Królowej nieba i ziemi, która jest „wszechmocą błagającą” – *omnipotentia supplex* – który to tytuł słusznie przypisuje Jej tradycja Kościoła².

To Jej błaganie i wstawiennictwo, skierowane do Syna, tak wyraża Piotr Damian: „przez Ciebie Pan przyjął to, co nasze – czyli ludzką naturę – błagaj Go więc, aby przez Ciebie dał nam to, co jest Jego – czyli naturę Boską i nieśmiertelną” (hymn Oficjum Czytań, przedostatnia strofka).

Warto zwrócić jeszcze uwagę na jeden element dzisiejszej liturgii: aniołowie³. Oni radują się z wzięcia Maryi Dziewicy do nieba, jak to podkreślają responsoria i antyfony. Czyż to niezwykle: potrafią się cieszyć z czyjejs chwały, cieszą się, że Bogurodzica została wyniesiona ponad nich, że jest tak blisko Boga! Oby i nam ta radość została dana!

„W zrodzeniu Syna zachowałeś dziewictwo, w Zaśnięciu świata nie opuściłaś, Bogurodzico; przeszłaś do życia, będąc Matką Życia, i swymi błaganiami wybawiasz od śmierci nasze dusze” (z liturgii bizantyjskiej).

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:
<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=1445>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.
 Wszelkie prawa zastrzeżone.

² Zob. B.H. Merkelbach, OP, Mariologia, Paris, Desclee de Brouwer, 1939, #191: „*Hinc Beata Virgo vocata fuit omnipotentia supplex*”. Merkelbach cytuje Ojców Kościoła i określa Maryję jako „*omnipotentia quaedam relativa, ministerialis et moralis in impetrando...*”

³ Aniołowie pojawiają się też przy drabinie Jakubowej, a jak wspomniałem, Maryja jest porównana do tej drabiny w hymnie Nieszporów.